

<https://doi.org/10.18778/1643-0700.14.02>

**Tadeusz MARSZAŁ\***

## **ROLA TERENÓW WIEJSKICH W ROZWOJU SUKIENICTWA SZADKOWSKIEGO W XV–XVII WIEKU**

W XV i XVI w. Szadek był jednym z ważniejszych miast we wschodniej Wielkopolsce i jednym z najważniejszych ośrodków produkcji sukienniczej w kraju, największym po Brzezinach na ziemi sieradzko-łęczyckiej. Tak silny rozwój sukiennictwa w mieście nie byłby możliwy bez zaistnienia korzystnych uwarunkowań lokalizacyjnych odnoszących się zarówno do zaopatrzenia surowcowego, jak i siły roboczej. I właśnie takie wsparcie przez dwa stulecia w postaci hodowli owiec i napływu rąk do pracy oferowało rzemiosłu sukienniczemu w Szadku rolnicze zaplecze miasta.

Zagadnienia te w szerszym wymiarze, odnoszącym się do terenu całej Wielkopolski, są przedmiotem analizy w wybranych rozdziałach książki Antoniego Mączaka pt. *Badania z dziejów rzemiosła i handlu w epoce feudalizmu*, wydanej w 1955 r. w ramach serii prac Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego<sup>1</sup>. Opracowanie Mączaka zawiera także wiele odniesień do sytuacji w regionie szadkowskim. Te odniesienia posłużyły jako podstawowy materiał wyjściowy do przygotowania niniejszego artykułu (i o ile nie zaznaczono inaczej wszystkie materiały źródłowe są cytowane za tym opracowaniem).

### **HODOWLA OWIEC I HANDEL WEŁNĄ**

Rozwój produkcji sukienniczej w Szadku wiąże się silnie z zagadnieniem chowu owiec. Wełna jest podstawowym surowcem w produkcji sukienniczej. Dlatego też w okresie feudalnym, w dobie słabo rozwiniętego systemu

---

\* Tadeusz Marszał, prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki Katedra Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, Wydział Nauk Geograficznych, Uniwersytet Łódzki, 90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 31.

<sup>1</sup> A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, t. 3: *Badania z dziejów rzemiosła i handlu w epoce feudalizmu*, PWN, Warszawa 1955.

transportowego, możliwości zaopatrzenia surowcowego stanowiły jedno z ważniejszych uwarunkowań rozwoju przetwórstwa. Hodowla owiec na danym terenie sprzyjała upowszechnianiu przędzenia wełny w gospodarstwach chłopskich, a w dalszej kolejności rozwojowi rzemiosła tkackiego, co nie oznacza, że rozmieszczenie hodowli zawsze pokrywało się z rozmieszczeniem sukiennictwa. W pewnych regionach produkcja włókna była nastawiona na wywóz, w innych przetwórstwo wełny bazowało na jej dostawach z dalszych okolic.

Hodowli owiec, która na ziemiach polskich towarzyszyła powszechnej uprawie zboża, poświęcono w literaturze historycznej stosunkowo mało uwagi<sup>2</sup>, uboga jest też literatura odnosząca się do rozwoju owczarstwa w regionie otaczającym Szadek.



Fot. 1. Maciora (samica) świniarki z jagnakiem (fot. Paweł Niski)

Źródło: [www.bocian.org.pl](http://www.bocian.org.pl) (11.07.2014)

W okresie objętym analizą (XV–XVII w.) najbardziej rozpowszechniona w tej części kraju była hodowla świniarek (stanowiącej większość pogłowia także w całej Europie Środkowej) – prymitywnej, typowo nizinnej i wszechstronnie użytkowej rasy owiec, zwanej także owcą ordynaryjną, pospolitą bądź mazurką (fot. 1)<sup>3</sup>. Rasa ta była ceniona przede wszystkim za odporność na złe warunki

<sup>2</sup> Jak pisze W. Jacobeit, *wobec wielkiego znaczenia pastwisk, pasterzy i hodowanych zwierząt zaskakiwać musi zupełny prawie brak jakichkolwiek studiów zagadnień dotyczących pasterzy i ich życia, zajęć, ich stosunku prawnego do reszty chłopów i wsi*. Zob. W. Jacobeit, *Schafhaltung und Schäfer in Zentraleuropa bis zum Beginn des 20. Jahrhunderts*, D. Inst. f. dt. Vk., Berlin 1961, [za:] tenże, *Owczarstwo i hodowla owiec w Europie Środkowej do początku XX wieku*, „Etnografia Polska” 1962, t. 6, s. 83.

<sup>3</sup> Rasa ta charakteryzowała się późnym dojrzewaniem (maciora mogły być kryte dopiero w wieku 2–2,5 lat), wolnym tempem wzrostu (owce małe, o drobnej budowie i wadze ok. 20 kg),

bytowania i choroby, niewybredność i małe wymagania paszowe oraz dostosowanie do niekorzystnych warunków na pastwiskach, często podmokłych (melioracje na większą skalę podejmowano dopiero w XIX w.), co utrudniało hodowlę owiec. Z owiec świniarek możliwe było pozyskanie od niecałego 1 (maciorki) do ponad 2 (tryki) kg wełny rocznie<sup>4</sup>. Była to wełna słabej jakości, nadająca się do produkcji grubego sukna i filców.

Drugim typem, który wówczas występował (choć znacznie rzadziej), była owca zwana wielkopolską, odmiana uszlachetniona, większa od świniarki, delikatniejszej budowy, bardziej wydajna w produkcji wełny lepszej jakości (bielszej i cieńszej), mięsa i mleka, ale jednocześnie bardziej wymagająca i wrażliwa na warunki hodowli<sup>5</sup>.

Z czasem tworzone krzyżówki owiec (wykorzystując do uszlachetnienia świniarek także sprowadzane przed XVIII w. owce merynosowe), które znosiły dobrze klimat Polski Środkowej i choć nadal ich wydajność była niewielka, to dawały wełnę lepszej jakości. Oczywiście nie wszystkie hodowane w tej części Wielkopolski owce były jednej rasy, jednak przeważały takie, które określano mianem „pospolite”, a więc świniarki lub niewiele odbiegające od nich odmiany<sup>6</sup>.

W celu ograniczenia kosztów i z powodu braku odpowiedniego zaplecza starano się, aby owce przebywały jak najdłużej na pastwisku. Jeśli tylko pogoda pozwalała, wyganiano je na wypas już w marcu i pozostawiano aż do pierwszego śniegu w listopadzie. Stado, jeśli liczyło odpowiednio dużo sztuk, przeważnie trzymano na pastwiskach cała dobę, co miało związek z wykorzystywaniem owiec w nawożeniu łąk. Było to tzw. hurtowanie (zwane również urtowaniem lub ortowaniem)<sup>7</sup>, które odbywało się przez okres ok. 5–6 miesięcy – tylko wczesną wiosną i późną jesienią zganiano owce na noc do owczarni. Powszechny był pogląd, że 100 owiec jest w stanie użyźnić 8–10 morgów<sup>8</sup> ziemi.

---

dość znaczną mlecznością, umaszczeniem przeważnie jednolitym białym (czasem brązowym, czarnym bądź łaciatym), okrywą włosową luźną, rzadką, złożoną z wąskich kosmków, ze skłonnością do spilśniania się w okolicy boków i podbrzusza, co sprawiało, że konieczne było dwukrotne strzyżenie w ciągu roku.

<sup>4</sup> Por. m.in. B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX w.*, PIW, Warszawa 1969, s. 57.

<sup>5</sup> Por. B. Baranowski, *Owczarstwo w Łęczyckiem w XVIII w.*, „Prace i Materiały Etnograficzne Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” 1959, t. 13, s. 114.

<sup>6</sup> Jakość wełny uległa wyraźnej poprawie w XVIII i XIX w., a rasa świniarek była wypierana przez szlachetne typy owiec krzyżówkowych. Istotne znaczenie miało sprowadzanie materiału hodowlanego ze Śląska, Brandenburgii i Saksonii, a także pojawienie się w połowie XVIII w. warunków do swobodnego eksportu hiszpańskich merynosów (por. W. Jacobeit, *Owczarze i hodowla...*, s. 84). Obecnie w Polsce istnienie występującej szczątkowo rasy świniarek jest zagrożone.

<sup>7</sup> Hurtowanie polegało na tworzeniu z przenośnych płotów tymczasowych zagród, do których zapędzono owce na noc. Po dwóch–trzech dniach płoty przesuowano, tworząc nową zagrodę i użyżniano kolejny kawałek pola.

<sup>8</sup> Morga = 0,56 ha.

Strzyżenie (po uprzednim myciu owiec) odbywało się dwa razy do roku (przeważnie na początku maja oraz we wrześniu, ewentualnie na początku października), przy użyciu specjalnie do tego celu skonstruowanych nożyc (fot. 2). Strzyżenie owiec w gospodarstwie chłopskim należało do obowiązków kobiet, owce folwarczne strzygły chłopki w ramach pańszczyzny.



Fot. 2. Nożyce do strzyżenia owiec

Źródło: [http://nowiccy.hpu.pl/print.php?type=A&item\\_id=37](http://nowiccy.hpu.pl/print.php?type=A&item_id=37) (11.07.2014)

Szadek, podobnie jak inne ośrodki sukienicze w regionie sieradzkim, funkcjonował w powiązaniu z lokalną hodowlą owiec i niewątpliwie wpływał na jej rozwój. W XV–XVII w. region ten był w dużym stopniu samowystarczalny w zakresie zaopatrzenia w wełnę i nie miał większego udziału w handlu włóknem na ziemiach polskich. Hodowlę prowadzono zarówno w gospodarstwach chłopskich, jak i w systemie gospodarki folwarcznej (której rosnące znaczenie było powiązane z rozwojem gospodarki towarowej).

W okresie obowiązywania renty czynszowej większość pogłowia pozostawała własnością kmieci i sołtysów. W gospodarstwach chłopskich hodowla owiec na niewielką skalę była mało kłopotliwa – nie wymagała specjalnej troski o paszę i dużych nakładów pracy, a pozwalała na pozyskanie mięsa, mleka<sup>9</sup>, wełny i nawozu. Skóry (przerabiane na kozuchy, czapki i rękawice, a częściowo także na pergamin) i wełna pozyskiwana z owiec świniarek były niskiej jakości, niemniej jednak stanowiły ważną pozycję w dochodach hodowców. W inwentarzach królewskich przyjmowano przeliczenia szacujące dochód z jednej owcy na 1/25 (czasem 1/10) dochodu z krowy<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Jedna owca mogła dawać 40–80 litrów mleka rocznie (szacowano, że nabiał pozyskiwany od siedmiu–ośmiu owiec równa się ilości nabiału pozyskiwanego od jednej krowy), bardziej tłustego od krowiego i wykorzystywanego do wyrobu masła i serów (uważanych za wyroby gorszej jakościowo od produktów pozyskiwanych z mleka krowiego).

<sup>10</sup> Relacja dochodów odpowiadała relacji cen – cena krowy wahała się w granicach 28–40 złotych polskich, jedna owca kosztowała ok. 5 złoty (świnia – 15 złoty, koza – 8 złoty). Por. J. Fijałek, *Pabianice i włość pabianicka w drugiej połowie XVII i w XVIII w.*, „Prace Instytutu Historycznego UŁ” 1952, nr 4, s. 74.

W przypadku gospodarstw chłopskich (a częściowo również mieszczańskich, ponieważ rolnictwem trudniła się także znaczna część mieszkańców miasta) położonych w okolicach Szadku, dużego ośrodka sukienniczego, hodowla owiec stanowiła ważny element gospodarki towarowej, a pozyskiwane włókno wchodziło w dużym stopniu do obrotu handlowego. Trzymanie własnego stada owiec (czasem liczącego nawet kilkadziesiąt sztuk<sup>11</sup>) pozwalało na powiększenie dochodów rodziny chłopskiej posiadającej gospodarstwo niedaleko miasta. Takich możliwości zarobkowania nie mieli chłopi prowadzący hodowlę owiec w gospodarstwach oddalonych od miejsc przetwórstwa wełny i wówczas z reguły hodowla ta służyła jedynie zaspokajaniu potrzeb własnych (co przyczyniało się do pogłębienia izolacji ekonomicznej chłopskich gospodarstw rolnych).

Wraz z rozwojem gospodarki folwarcznej (od XVI w.) powstały warunki do rozwoju hodowli na większą skalę i produkcji wełny na potrzeby rynków zewnętrznych<sup>12</sup>. W folwarkach szlacheckich otaczających Szadek wzrosła liczba owiec. Stada liczyły z reguły kilkadziesiąt sztuk<sup>13</sup>, przy czym na ok. 15 maciorek (samic) przypadał jeden tryk (samiec). W gospodarstwach chłopskich nieposiadających tak licznych stad tryki były trzymane tylko wyjątkowo, a owce pokrywano trykami folwarcznymi.

Rozwojowi hodowli owiec w majątkach szlacheckich towarzyszyło zmniejszanie się liczby tych zwierząt w gospodarstwach chłopskich. Chłop, zmuszany do utrzymywania liczby wołów przewyższających potrzeby jego własnego gospodarstwa<sup>14</sup>, nie miał wystarczającej ilości paszy do wyżywienia większej liczby owiec. W konsekwencji już w połowie XVII w. z wielu gospodarstw chłopskich zniknęły stada owiec, utrzymywane dość powszechnie jeszcze w XVI w. W części gospodarstw udawało się utrzymywać pojedyncze sztuki hodowane wraz z bydłem<sup>15</sup>.

Hodowla prowadzona przez szlachtę bazowała na sile roboczej służby dworskiej, korzystano także z formy pośredniej (półpańszczyźnianej), tj. z pracy owczarzy, którzy zajmowali się oddanym pod stałą opiekę stadem. Tam, gdzie

---

<sup>11</sup> Np. dobytek jednego z mieszczan zamieszkałego w okolicach Szadku w 1592 r. wynosił dwa konie i źrebię, dwa woły, cztery krowy i 44 owce. Zob. AGAD, Księgi miejskie Warty, nr 8, k. 127, [za:] B. Baranowski, *Owczarstwo w Łęczyckiem...*, s. 103

<sup>12</sup> Hodowla owiec z reguły stanowiła dodatkowe zajęcie, a jako główne źródło dochodu folwarków traktowano uprawę zboża.

<sup>13</sup> Pogłowia folwarcznych stad owiec w Wielkopolsce tylko w niewielu przypadkach przekraczały liczbę 100 (w dużych majątkach położonych w pobliżu największych ośrodków handlu i produkcji włókienniczej Poznań, Kościana, Pyzdr i Konina). Liczba owiec wahała się dość znacznie w zależności od pory roku – późną jesienią stada były znacznie mniej liczne niż wiosną i latem. Gorsze sztuki, podtuczone w okresie letnim, przeznaczano wczesną jesienią na sprzedaż lub bito je na własne potrzeby.

<sup>14</sup> Woły stanowiły siłę pociągową konieczną do odrobienia pańszczyzny we dworze.

<sup>15</sup> Por. B. Baranowski, *Owczarstwo w Łęczyckiem...*, s. 107–108.

hodowla była prowadzona na większą skalę, zatrudniano pasterzy, którzy wypasali inwentarz dworski i chłopski (jeden pasterz miał pod opieką co najmniej kilkadziesiąt sztuk owiec).

W regionie szadkowskim owczarstwem, oprócz ludności miejscowej, zajmowali się także przybysze ze Śląska (w niektórych źródłach nazywani Niemcami). Były to osoby wolne, przeważnie pochodzenia niemieckiego i wyznania ewangelickiego, posiadające pewną wiedzę z zakresu anatomii i weterynarii oraz doświadczenie praktyczne, w wielu przypadkach przekazywane z pokolenia na pokolenie<sup>16</sup>. Owczarze zawierali z właścicielami folwarków dwuletni bądź dłuższy kontrakt, a wynagrodzenie otrzymywali w formie gotówkowej i ordynarii<sup>17</sup>. Owczarze, obok młynarzy, karczmarzy i mielcarzy<sup>18</sup>, stanowili swoistego rodzaju „arystokrację” wiejską. O pozycji tego zawodu świadczyć może fakt, że niektórzy z nich byli wynagradzani na zasadzie przejmowania części dochodów z owczarni. Przybysze ze Śląska często dysponowali własnymi owcami, które bądź to dołączali do stad folwarcznych, bądź też umieszczali je w folwarkach, które nie posiadały własnych owiec, i dzielili się dochodami z owczarni z właścicielami majątków<sup>19</sup>.

Owczarze byli z reguły osobami posiadającymi kwalifikacje i praktykę, cieszącymi się szacunkiem i poważaniem społeczności wiejskiej. Z uwagi na doświadczenie w zakresie opieki nad owcami<sup>20</sup> pasterze często pełnili funkcję weterynarzy wiejskich, a czasem także znachorów, niosąc pomoc lekarką mieszkańcom wsi. Działalność pasterzy na tym polu była jednak nie tyle związana z uznaniem dla ich wiedzy z zakresu medycyny ludowej i doświadczenia w zakresie walki z chorobami, ile raczej przypisywaniu im zdolności posługiwania się czarami<sup>21</sup>.

---

<sup>16</sup> Według ks. B. J. Chmielowskiego, *owczarz nie ma być bardzo młody, bo czasem jest materyja zgorzenia; lepszy podeszły stateczny, rzyski, jednak, który mieć powinien podpasieczka dla pomocy i psy dobre. Czujność mu zalecić pod ciężkim karaniem, bo często zasnąwszy, przy ogniu się zasiedziawszy, albo w budzie uczyni Panu szkodę, wilkowi przysługę, a często i złodziejowi. Powinien ustawicznie koło trzody krążyć, świstać, wołać, śpiewać i biczem świstać, psami szczwac, aby zwierze nie natarł. W zboża, w łąki nie powinien pod karą puszczać, z rana na rose wyganiać, o swoich czasach przyganiać. Trafiają się szpetne historyje, że „bestialiter coeunt pastusi”, dlatego żonaci, podeszli niechaj na tę funkcję wysadzani bywają [...].* Zob. [nowiccy.hpu.pl/print.php?type=A&item\\_id=37](http://nowiccy.hpu.pl/print.php?type=A&item_id=37) (27.03.2013).

<sup>17</sup> Ordynaria – wynagrodzenie pracowników dworskich otrzymywane w naturze (zbożu, drewnie itp.).

<sup>18</sup> Mielcarz (inaczej piwowar) – rzemieślnik zajmujący się warzeniem piwa.

<sup>19</sup> B. Baranowski, *Owczarstwo w Łęczyczkiem...*, s. 106

<sup>20</sup> Częste choroby owiec, opieka nad koczącymi się owcami i jagniętami wymagała znajomości co najmniej podstaw weterynarii.

<sup>21</sup> Uważano, że owczarz może nie tylko posługiwać się czarami w celu czynienia dobra, ale także może je wykorzystać przeciwko wsi, a wszelkiego rodzaju zarazy tłumaczone były działalnością sił nadprzyrodzonych. Ks. B. J. Chmielowski jeszcze w połowie XVIII w. ostrzegał: *mają wiele pastusi i czarów, za co dworska karność może ich i powinna chłostać* (B. J. Chmielowski,

Z czasem coraz częściej pojawiały się uprzedzenia w stosunku do osób zajmujących się owczarstwem, na co niewątpliwie miało wpływ trudnienie się przez niektórych pasterzy rakarstwem<sup>22</sup>, uznawanym za czynność „niegodną”. Obciążanie skór owiec własnego stada należało do obowiązków owczarza i nie szkodziło jego pozycji społecznej. Problem pojawiał się wówczas, gdy podejmowali się oni utylizacji i zdejmowania skór z innych zwierząt<sup>23</sup>. Położenie owczarzy znacznie się pogorszało także wskutek działań szlachty, która starała się stopniowo uzależnić ich od siebie i zamienić w poddanych<sup>24</sup>. Niemniej jednak do końca XVII w. sytuacja osób wykonujących ten zawód była znacznie lepsza niż chłopa pańszczyźnianego.

Pozyskany surowiec wełniany nie zawsze trafiał bezpośrednio od hodowcy owiec do sukiennika, a zyskowny handel tym włóknem od drugiej połowy XV w. w znaczącej części przejęli kupcy-pośrednicy (w przypadku innych rodzajów rzemiosła pośrednictwo nie było aż tak rozwinięte). Tylko część surowca wełnianego, pochodzącego z hodowli prowadzonej w pobliżu miasta, trafiała do sukiennika poprzez zakup na targu bezpośrednio od szlachcica lub chłopa.

Szadkowskie księgi miejskie z drugiej połowy XVI w. zawierają wiele informacji dotyczących handlu wełną. Szereg zachowanych wpisów odnosi się do płaćności sporządzanych na żądanie każdego chłopa sprzedającego na kredyt, niezależnie od tego, z jak oddalonej wsi pochodził. Z wpisów dotyczących zobowiązań płaćniczych sukienników szadkowskich kupujących wełnę bezpośrednio od okolicznych hodowców wynika, że wełna do Szadku trafiała ze wsi położonych w odległości nie większej niż 15 km od miasta, a przeważnie z odległości zaledwie 7–8 km (por. ryc. 1).

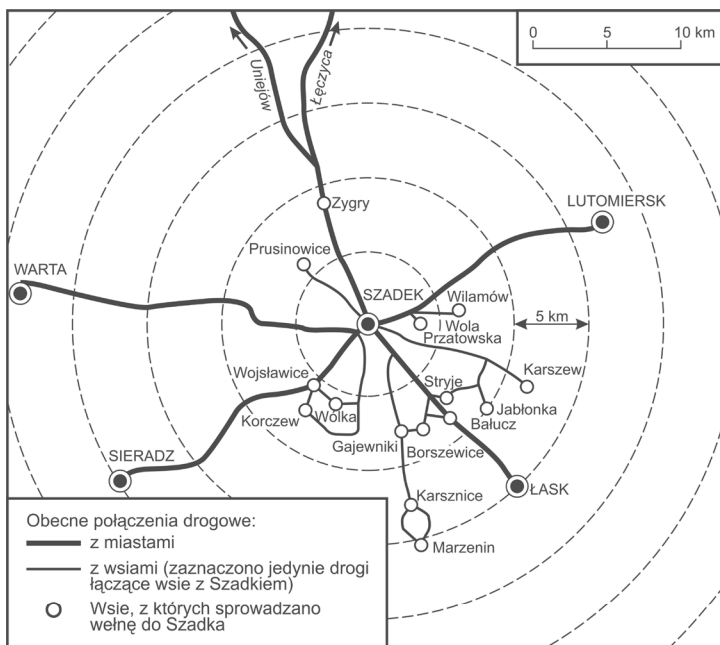
---

*Nowe Akademia Ateny albo wszelkiej scyencyi pełna*, t. 3, Lwów 1754, s. 414). Także choroby, które dotyczyły stada owiec, często przypisywano czarom. Na przykład sąd miejski Warty skazał na śmierć przez spalenie chłopkę z Zagajewa, Annę Karabinkę, za to, że *słoiki liścia gruszkowego uwite i maście różne w nich pod owczarnią j. mci. zakładała* (AGAD, Księgi miejskie Warty, nr 46, k. 456–457, [za:] B. Baranowski, *Owczarstwo w Łęczyckiem...*, s. 125).

<sup>22</sup> Rakarstwo – wyłapywanie wałęsających się bezpańskich zwierząt domowych, usuwanie i utylizacja padłych zwierząt.

<sup>23</sup> Por. W. Jacobeit, *Owczarze i hodowla...*, s. 87.

<sup>24</sup> Przykładem może tu być protest owczarza z 1654 r.: *Pracowity Paweł Owczarz [...] będąc sobie wolny, według potrzeby dosługując do czasu swego naznaczonego [...], aby nie był aggrawatus od pana terażniejszego swego, nieprzymuszony taką manifestacją czyni, iż kilka razy wypowiadając służbę imp. Grudzieckiemu, tak przy strzyży obudwiech, jak i różnymi czasy, i na swoje miejsce stręczący przywodząc owczarzów inszych, których jm. nie chciał przyjmować, chcąc mię tylko jako sługę poddanego i niewolnika jako przeszłego roku i tego roku gwałtownie przymuszać i przyniewolić odprawić nie chcąc [...] Przeto ja zabiegając temu [...] jmcj wypowiadał różnymi czasy służbę tak i teraz przed świętami terażniejszymi wypowiadam*. Zob. Sieradzkie grodzkie rel., nr 30/31, k. 300 v i n.



Ryc. 1. Zasięg kontaktów handlowych sukienników szadkowskich skupujących wełnę w okolicy w latach 1580–1600

Źródło: A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, PWN, Warszawa 1955, s. 38; według AGAD, *Acta Consularia et Acta Scabinalia Schadcoviensia*

Takie powiązanie produkcji i przetwórstwa wełny potwierdza, że bliskość miejskiego rynku zbytu wełny miała istotny wpływ na opłacalność i rozwój hodowli owiec, których liczebność pogłowia pozwalała na zaspokojenie znaczącej części popytu na surowiec tak dużego ośrodka sukienniczego, jakim był Szadek<sup>25</sup>.

Brak dostaw wełny do Szadku ze wsi położonych w większej odległości zapewne związany był z istnieniem w pobliżu innych ośrodków sukienniczych, jak choćby Sieradz czy Warta, które prawdopodobnie również zaopatrywały się w surowiec pochodzący z bezpośrednio otaczających je terenów. O ile jednak te stosunkowo niewielkie ośrodki rzemiosła sukienniczego mogły poprzestać na zakupach od okolicznych chłopów, to w przypadku Szadku, w którym w końcu XVI w. działalność rzemieślniczą prowadziło blisko 100 zakładów sukienniczych, trudno zakładać, że popyt na wełnę w całości zaspokajały tylko dostawy lokalnego surowca.

<sup>25</sup> Większość ośrodków sukienniczych Wielkopolski zapotrzebowanie na surowiec wełniany zaspokajała poprzez zakupy w najbliższej okolicy, jednak w dużych miastach wełnę sprowadzano także z innych, bardziej odległych regionów.



Można przyjąć, że konieczne było sprowadzanie wełny z innych regionów, co sprzyjało rozwojowi pośrednictwa (w XVI i XVII w.). Z czasem pośrednicy przejmowali również w swoje ręce lokalny handel wełną. W zamian za dostarczony surowiec otrzymywali wyprodukowane sukno, przez co uzależniali od siebie rzemieślników. Taki układ stanowił punkt wyjścia do rozwoju produkcji nakładczej.

Z drugiej strony wiadomo, że w XVI w. i w pierwszej połowie XVII w. część wełny produkowanej w Wielkopolsce (a także owce i skóry baranie), gdzie hodowla owiec była stosunkowo rozpowszechniona, trafiała na Śląsk i do Saksonii<sup>26</sup>.

Handel wełną skupili w swoich rękach przede wszystkim Żydzi (w mniejszym stopniu Szkoci)<sup>27</sup>, a w obrocie na mniejszą skalę pośredniczyli drobniejsi handlarze (niebędący formalnie kupcami wełny). Takim drobnym handlem wełną zajmowali się obywatele Szadku. Dwie mieszczyki szadkowskie – Jadwiga Zawilkowa i Krystyna Cieska – zgodnie z inwentarzem majątku sporządzonym przy okazji spisywania testamentu pozostawiły po sobie *mniejsze ilości wełny w domu i skromniejsze wierzytelności za wełnę*<sup>28</sup>. Handel wełną uprawiano często obok innych zajęć, a wśród handlarzy było wielu sukienników szadkowskich, o czym świadczą m.in. skargi i zakazy cechu sukienniczego dotyczące prowadzenia tego rodzaju ubocznej działalności.

Kiedy w XVI w. nasiliły się trudności w zakresie zaopatrzenia sukienników w surowiec, mistrzowie zrzeszeni w cechu podjęli działania mające zabezpieczyć wystarczające dostawy wełny. Służyło temu zarówno zwalczanie konkurencji, jak i organizacja wspólnych zakupów włókna. W statutach cechowych pojawiły się zapisy ograniczające swobodny handel wełną. Uzyskanie wyłączności na zakup wełny w mieście przez miejscowych sukienników było mało realne, gdyż godziło w interesy handlarzy wełną, niezrzeszonych w cechu niezależnych rzemieślników (zwanych szturarzami, partaczami lub przeszkodnikami), a przede wszystkim hodującej owce szlachty i chłopstwa. Toteż z reguły poprzestawano na częściowym ograniczeniu handlu. W Szadku wprowadzono (decyzją rady miejskiej) przywilej zakupu wełny w mniejszych ilościach wyłącznie rzemieślnikom miejscowym, jednocześnie dopuszczając swobodny obrót większymi (hurtowymi) ilościami włókna<sup>29</sup>. Takie rozwiązanie powodowało, że miejscowi, zrzeszeni

<sup>26</sup> Zob. B. Baranowski, *Owczarstwo w Łęczyckiem...*, s. 104, a także R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 1, Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania, Poznań 1928.

<sup>27</sup> M.in. w 1612 r. sukiennicy toruńscy oskarżyli kupców szkockich o kupowanie wełny po tańszej cenie przed strzyżą (na grzbiecie owcy) dla celów spekulacyjnych.

<sup>28</sup> AGAD, Acta Scabinalia Schadcoviensia 10, f. 129, 398 i n.

<sup>29</sup> Przykładem takiego rozwiązania była uchwała rady miejskiej pobliskiego Uniejowa mówiąca iż *...mistrzom tego rzemiosła [sukiennikom]... wolno będzie kupować wełnę wedle jej wartości na mniejszej wadze. Innym zaś tegoż rzemiosła tkaczom czy też służbie z innych miasteczek królewskich, duchownych i świeckich przybywającym zakazujemy, z wyjątkiem tego, że ci tkacze z innych miast będą musieli kupować tąż wełnę na wielkiej wadze, bez jakiegokolwiek przeszkody*. Zob. *Visitationes bonorum Archiepiscopatus necnon Capituli Gnesnensis saec. XVI*, ed. B. Ulanowski, Cracoviae 1910, s. 218.

w cechu, sukiennicy nabywali tyle surowca, ile potrzebowali i na ile ich było stać, natomiast pozostali (szturarze i drobni handlarze) wypadali z rynku handlu wełną, co pociągało za sobą zaprzestanie produkcji w drobnych pozacechowych zakładach sukienniczych. Wprowadzenie częściowego ograniczenia handlu wełną nie mogło jednak stanowić istotnego utrudnienia dla pośredników handlujących tym towarem na większą skalę.

Podobne trudności w zaopatrzeniu w surowiec wełniany nasiliły się w połowie XVII w., co było związane ze zmniejszeniem pogłowia owiec w wyniku prowadzonych, także w okolicach Szadku, działań wojennych i rekwirowaniem – nie tylko przez wrogie wojska, ale również przez wojska sojusznicze i polskie oddziały – inwentarza żywego na potrzeby armii. Niezależnie od przejściowych ograniczeń pogłowia owiec rozwój tej hodowli miał istotne znaczenie z punktu widzenia utowarowienia gospodarki folwarcznej w regionie szadkowskim (podobnie jak na terenie całej Wielkopolski) i stanowił jedną z determinant jego rozwoju ekonomicznego w XVI–XVII w.

#### DOPIŁYW SIŁY ROBOCZEJ ZE WSI DO SUKIENICTWA SZADKOWSKIEGO

Najstarsze informacje dotyczące produkcji sukienniczej w regionie szadkowskim pochodzą z połowy XIII w.<sup>30</sup> Już na początku XV w. w wielu ośrodkach ziemi sieradzkiej funkcjonowały folusze, co świadczy o rozpowszechnieniu tkactwa wełny. Rozwój rzemiosła sukienniczego w późnym średniowieczu i następnym stuleciach był ściśle związany z przepływem siły roboczej ze wsi do miast, pomimo ograniczeń narzuconych postanowieniami statutu piotrkowskiego<sup>31</sup> i przywiązania chłopów do ziemi wraz z upowszechnieniem się gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Przybywająca do Szadku ludność wiejska często podejmowała pracę w sukiennictwie, które oprócz wykwalifikowanych mistrzów i czeladników potrzebowało osób niżej kwalifikowanych do wykonywania czynności pomocniczych i do wymagającego mniejszych umiejętności niż tkactwo przędzenia.

W okolicach Szadku, gdzie gospodarka folwarczno-pańszczyźniana rozwinęła się na większą skalę dopiero w końcu XVI w., zanotowano szereg, związanych z przejściem ze wsi do pracy w zakładach sukienniczych, przypadków wykupu

---

<sup>30</sup> Folusznicy i tkacze są wzmiankowani w przywileju z 1255 r., w którym książę kujawski i łęczycki Kazimierz zezwala dwóm mieszczanom sieradzkim na lokację Warty.

<sup>31</sup> Statuty piotrkowskie – przepisy prawne z 1496 r., które wprowadzały liczne przywileje dla szlachty, zabraniały nadawania dóbr mieszczanom i obejmowania przez nich urzędów, zezwalały szlachcie na wywożenie i sprowadzanie towarów bez cła, a chłopom zabraniały opuszczania gospodarstw (rocznie tylko jeden chłop mógł opuścić wieś, a jeden członek rodziny chłopskiej mógł zmienić zawód i przenieść się do miasta).

synów chłopskich z poddaństwa. Na żądanie wykupionych stosowne zapisy znalazły się w szadkowskich księgach miejskich: *Pan Stanisław Wiktorowski [...] zeznał, że zwalnia uczciwego Idziego Bubkowicza ze wsi Wola Przatowska, poddanego swojego rodzonego, teraz zaś mieszczanka szadecckiego, od wszelkiego poddaństwa i pańszczyzny wobec pełnego splacenia się*<sup>32</sup>. Wysokość ceny za wolność osobistą wynosiła 10 grzywien<sup>33</sup>.

Wśród przybyszów ze wsi, którzy osiedlili się w Szadku (*mieszczanków szadeckich*) w XV–XVI w., większość znalazła zatrudnienie w rzemiośle sukienniczym. W szadkowskich księgach miejskich znajdują się informacje, że zwolniony syn chłopski uczy się sukiennictwa lub nawet, że jest sukiennikiem (a więc nabył co najmniej kwalifikacje czeladnicze). Niektórzy z czasem zostawali mistrzami, jak np. pochodzący z podszadkowskiej wsi Wola Przatowska sukiennik sieradzki Piotr Klechowicz. Brak informacji o skargach rzemieślników szadkowskich na rozwój partactwa sukienniczego w okolicznych wsiach pozwala przypuszczać, że wyzwolani chłopci nie podejmowali produkcji sukna na większą skalę poza miastem.

Wśród pracowników zatrudnionych przy produkcji sukienniczej zdarzali się także chłopci zamieszkujący w mieście, ale pozostający w zależności feudalnej. Wspomniany sukiennik szadkowski Idzi Bubkowicz pojawił się w Szadku prawie rok wcześniej niż został wyzwolony z poddaństwa<sup>34</sup>. Była to jednak grupa nieliczna i zmniejszająca się w miarę rosnącego znaczenia gospodarki folwarcznej. Takie osoby ponosiły dwojakiemu rodzaju obciążenia: albo pracowali w mieście jako rzemieślnicy dworscy i przekazywali feudałowi część produkcji, albo pracowali na własny rachunek i płacili czynsz w gotówce. W dalszej perspektywie z reguły pozwalało to na wykupienie się z poddaństwa. W miastach, w których mistrzem cechowym mógł zostać tylko obywatel miasta<sup>35</sup>, pochodzący ze wsi rzemieślnicy, którzy nie posiadali prawa miejskiego i podlegali jurysdykcji szlacheckiej, co najwyżej mogli zostać niezrzeszonymi w cechu partaczami.

Wraz z rozwojem gospodarki folwarcznej w XVI–XVII w. i dążeniem szlachty do zatrzymania odrabiających pańszczyznę chłopów na wsi nasiliło się zbiegostwo do miast. Konsekwencją była rosnąca liczba komorników – zbiegłych chłopów świadczących pracę w zamian za mieszkanie (pomimo prób ograniczenia tego zjawiska i wprowadzania rejestrów komorników). W Szadku, zgodnie z zapisem w księdze miejskiej, w 1624 r. w wyniku zarazy zmarło 130 osób,

---

<sup>32</sup> *Dominus Stanislaus Wiktorowski [...] recognovit, quia Honestum Egidium Bubkowicze villa Wolia Przathowska subditum suum nativum protunc oppidanum Schadcoviensemex omnia sua subiectione et laboribus ob plenariam solutionem nihil sibi iurisc domowy [...] ad prelatum subditum reliquendo liberum [...] iacit [...].* AGAD, Acta Scabinalia Schadcoviensia 14, s. 339 (1602 r.).

<sup>33</sup> AGAD, Acta Scabinalia Schadcoviensia 10, f. 65 (1584 r.).

<sup>34</sup> AGAD, Acta Scabinalia Schadcoviensia 14, f. 38 v.

<sup>35</sup> Tylko w mniejszych ośrodkach nie było konieczne posiadanie obywatelstwa miejskiego, ale i w nich wobec przybyszów ze wsi stosowano różnego rodzaju ograniczenia.

w tym 50 mieszczan i 80 *biednych wówczas w Szadku zebranych*<sup>36</sup>. Oznaczałoby to (nawet jeśli przyjąć, że wśród uboższych komorników śmiertelność była wyższa), że co najmniej połowę mieszkańców Szadku stanowiły osoby nieposiadające obywatelstwa miejskiego. Liczba przybyszów ze wsi zaangażowanych w produkcję sukienniczą musiała być znaczna, skoro w 1638 r. uchwałą rady, ławy i starszyny cechowej postanowiono, że *Item rzemieślnicy, co komorami mieszkają i cechy mają tu kupując i sprzedając, aby na każdy rok po korcu staczej placili pod złożeniem z rzemiosła i wywołaniem z miasta; i tacy nie mogą młodych rzemiosła uczyć, choć mistrzami są*<sup>37</sup>.

Odpływowi pańszczyźnianej siły roboczej usiłowała przeciwdziałać także szlachta, która na jednym z sejmików szadkowskich uchwaliła „laudum”, że się *nieznośna swawola między upornym poddaństwem z różnych poseszej i powiatów, i województw ku ociekaniu i odbieganiu panów in dies magis zagęszcza, którzy od krainy do ukrainy od ziemie do ziemie vagantes po borach się uchroniają, panom i dzierzawcom swoim robić nie chcą i przez takowe zbieganie i odchodzenie ról, zagród i inszych swoich w dziedzicznych dobrach posesje w niwecz obracają a tych nie ostrzegając się prawa pospolitego obywatele koronni i miasta sine attestatis legitimis przyjmują i owszem przemawiając zaselają [...] do miast zaś i ad civilia bona, który by komornik przy mieście znajdował się, a słusznej originis et manuali missionis od pana i dziedzica swego grodownie uczynionej hucusgue nie pokazał, takowy incarcerationatus et detentus w więzieniu i kosztem miejskim być powinien dotąd, póki by się pan jego o nim nie dowiedział a in futurum, aby się pomienione miasta i wsi miejskie takowych zbiegów bez wyżej pomienionych attestaczej per heredem et possessorem in originis et manumissionis przymować nie wazeli, na takowych paena [...]*<sup>38</sup>. Szlachta powiatu szadkowskiego, powołując się na dobro państwa, we własnym interesie próbowała ograniczyć liczbę zbiegów, którzy zamieszkivali Szadek i okoliczne miasta (*na komorze*), utrzymując się z rzemiosła sukienniczego.

## UWAGI KOŃCOWE

Przez dwa stulecia sukiennictwo szadkowskie wykazywało silny związek z rolniczym zapleczem. Powiązanie to niewątpliwie przyczyniło się do rozwoju rzemieślniczej produkcji tkanin wełnianych w mieście w XV i XVI w. Z punktu widzenia rozwoju produkcji sukienniczej szczególnie istotne znaczenie miała hodowla owiec prowadzona w gospodarstwach chłopskich i folwarcznych, która

<sup>36</sup> AGAD, Acta Scabinalia Schadcoviensia 16, f. 1188.

<sup>37</sup> AGAD, Acta Consularia Schadcoviensia 18, f. 290.

<sup>38</sup> AGAD, Castrenses Relationes Siradiensis 30/31, f. 132 (1654 r.).

nie tylko gwarantowała dostawy wełny, ale, co równie ważne, przynosząc dochody ludności wiejskiej, generowała popyt na wyroby odzieżowe. Uzależnienie sukiennictwa szadkowskiego od dostaw lokalnego surowca i napływu słabo wykwalifikowanych rąk do pracy z otaczających terenów wiejskich miało też swoje złe strony. Niska jakość wełny pozyskiwanej od okolicznych hodowców owiec miała wpływ na jakość i rodzaj wytwarzanego sukna. Przeważała produkcja lichych grubych tkanin wełnianych, które po niewygórowanych cenach wchłaniał lokalny wiejski rynek zbytu. Kryzys gospodarczy, zmniejszenie liczebności pogłowia owiec w gospodarstwach chłopskich i pogorszenie materialnej sytuacji chłopstwa w pierwszej połowie XVII w., a w konsekwencji ograniczenie popytu na sukno szadkowskie – to jedne z istotnych czynników, które doprowadziły do upadku produkcji włókienniczej w Szadku.

## Bibliografia

### Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi miejskie szadkowskie (Consularia Schadcoviensia) – Akta radzieckie (Acta Consularia) i wójtowskie (Acta Scabinalia), [za:] A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, t. 3: *Badania z dziejów rzemiosła i handlu w epoce feudalizmu*, PWN, Warszawa 1955; księgi miejskie Warty, [za:] B. Baranowski, *Owczarstwo w Łęczyckiem w XVIII w.*, „Prace i Materiały Etnograficzne Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” 1959, t. 13, s. 103.

### Opracowania

- Baranowski B., *Owczarstwo w Łęczyckiem w XVIII w.*, „Prace i Materiały Etnograficzne Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” 1959, t. 13, s. 99–148.
- Baranowski B., *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX w.*, PIW, Warszawa 1969.
- Chmielowski B., *Nowe Akademia Ateny albo wszelkiej scyencyi pełna*, t. 3, Lwów 1754.
- Fijałek J., *Pabianice i włość pabianicka w drugiej połowie XVII i w XVIII w.*, „Prace Instytutu Historycznego UŁ” 1952, nr 4.
- Jacobeit W., *Owczarze i hodowla owiec w Europie Środkowej do początku XX wieku*, „Etnografia Polska” 1962, t. 6, s. 83–92.
- Jacobeit W., *Schafhaltung und Schäfer in Zentraleuropa bis zum Beginn des 20. Jahrhunderts*, D. Inst. f. dt. Vk., Berlin 1961.
- Mączak A., *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, t. 3: *Badania z dziejów rzemiosła i handlu w epoce feudalizmu*, PWN, Warszawa 1955.
- Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 1, Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania, Poznań 1928.
- Visitationes bonorum Archiepiscopatus necnon Capituli Gnesnensis saec. XVI*, ed. B. Ulanowski, Cracoviae 1910.

## THE ROLE OF RURAL AREAS IN THE DEVELOPMENT OF SZADEK'S CLOTH MANUFACTURING IN 15<sup>th</sup>–17<sup>th</sup> CENTURY

### **Summary**

In 15<sup>th</sup> and 16<sup>th</sup> centuries Szadek was one of important towns of the eastern part of Greater Poland and a major centre of wool cloth production of the country, second only to Brzeziny in the Sieradz and Łęczyca district. Such intensive growth of this type of manufacturing activity in Szadek would not have been possible without favourable locational conditions, i.e. local availability of both raw material and labour, which is what for two centuries was supplied to Szadek by the surrounding agricultural areas.

This factor certainly contributed to the growth of the town in 15<sup>th</sup> and 16<sup>th</sup> centuries, but reliance of wool cloth manufacture on local supply of raw material and unqualified labour force also had its negative aspect. Wool supplied by local sheep-farmers was of poor quality, which affected the type of cloth manufactured in Szadek – it mainly produced cheap, low quality coarse cloth, which was mainly absorbed by local rural market. Economic crisis and worsening of the material situation of peasants, and consequent decreased demand for wool cloth was among the factors which led to the decline of cloth manufacture in Szadek.

Key words: Szadek rural areas, cloth manufacturing, sheep farming, wool trade.